KURJER WARSZAWSKI.

D. 16. Sierpnia. — Rok 1847. Poniedziałek. № 217. Dziś, Sty Roch. Jutro, SS. Anastazjusz i Miron.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym Sgo Jana, w czasie uroczystej Summy, Orkiestra ze śpiewami wykonała muzykę Mszy A. *Djabelego*, na Ofertorjum Salve Regina tegoż. — W Kościele XX. *Augustjanów* odegrano dzieła *Hajdena* i *Szydermaiera*. — W Kościele XX. *Franciszkanów*, Amatorowie muzyczni w czasie Summy wykonali Mszę *Szydermaiera*, oraz Credo komp: J. K. *Chwaliboga*.

JEGO CESARSKA Mość, objawione w połączonych Departamentach Spraw Królestwa Polskiego i Ekonomji Rady Państwa zdanie, w przedmiocie uzupełnienia i zmiany artykułów 16 i 20 Prawa z r. 1840 o tytułach honorowych w Królestwie, Najwyżej zatwierdzić raczył i wprowadzić w wykonanie rozkazał. Rada Państwa, w połączonych Departamentach Spraw Królestwa Polskiego i Ekonomji, rozpoznawszy wniesiony przez Ministra Sekretarza Stanu Królestwa, a ułożony przez Heroldję w Warszawie, proiekt Ukazu o uzupełnieniu art. 16 Prawa z r. 1840 o tytułach honorowych w Królestwie Pols:, stosownie do Ustępu 5go Najwyżej zatwierdzonej pod d. 1m Stycz: 1846 r. Instrukcji dla Heroldji i Zgromadzeń Deputackich w Cesarstwie, dotyczącej przyznawania i utwierdzania tytułów honorowych, znajduie, iż według ścisłego rozumienia tegoż ustępu, oprócz dowodów przekonywaiących o posiadaniu tytułu honorowego, w skutku pochodzenia lub nadania, wymagany iest także dowód, że używanie tytułu tego ciągle zachowywane było w rodzie przynajmniej w 3ch ostatnich pokoleniach, poczynając od osoby legitymuiącej się. Gdy zaś w art: 16 Prawa z 1840 r., dotyczącym głównie dowodów na nadane tytuły honorowe, o ostatnich pokoleniach nie ma wzmianki, a w art: 20 tegoż Prawa postanowiono, iżby osoby wywodzące ród swój od znanych w historji Xiążąt *Ruskich* lub *Litewskich*, udowodniały zarazem, iako ojciec i dziad ich ciągle i bezspornie używali tego tytułu, przewiduiąc zatem mogącą wyniknąć sprzeczność, między temi artykułami a wyż wspomnionym 5ym ustępem Instrukcji, Rada Państwa, celem zapobieżenia onej, iakoteż dla większej iednostajności w działaniach obu Heroldji Cesarstwa i Królestwa, *objawiła zdanie*: zgodnie z wyż wspomnionym ustępem 5tym Instrukcji dla Heroldji i Zgromadzeń Deputackich w Cesarstwie, oraz w uzupełnieniu i zmianie art: 16 i 20 Prawa z roku 1840 o tytułach honorowych w Królestwie Polskiem, postanowić: 1) Osoby, które składać będą dowody art: 16 i 20 obowiązującego w Królestwie Prawa o tytułach honorowych odpowiednie, przekonywaiące o posiadaniu przez nie tytułu honorowego, winne ieszcze udowodnić, iako przodkowie należnego im tytułu ciągle używali, ieśli nie we wszystkich pokoleniach, to przynajmniej w trzech ostatnich, licząc bezpośrednio od samego legitymuiącego się. 2) Osoby, któreby wspomnionej w poprzedzaiącym ustępie okoliczności udowodnić nie mogły, uważane być maią za wyszłe z posiadania tytułu, chociażby okazywało się, że takowy ich przodkom słusznie należał; wolno iest tylko utracaiącym tytuł honorowy prosić o dozwolenie zachowania w herbie korony i purpury. Prośby w tym względzie tą samą drogą iak prośby o utwierdzenie tytułów honorowych, będą rozpoznawane.

N. PAN, na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, w przychyleniu się do prośby Jana Nepomucena *Psarskiego*, polskiego wychodzca, przebywaiącego we Francji, Najmiłościwiej dozwolić mu raczył powrócić na łono rodziny.

W dniu 10tym b. m. w Kościele Parafjalnym Śgo Alexandra w Warszawie, w obec Krewnych, dopełnionym został Obrzęd religijny Ślubu między W. Adamem *Zyszkowskim* Urzędnikiem Rządu Gubernjalnego Augustowskiego, a J Panną Marcellą *Zygler*, Córką Obywatela. Tej zacnej Parze błogosławił miejscowy Proboszcz JW. JX. *Naruszewicz* Kanonik, Dziekan i Sędzia Pokoiu, przemówiwszy w tkliwych wyrazach do Nowożeńców o ważności tego Sakramentu, udzielił im błogosławieństwo z rozrzewnieniem obecnych.

Zapowiedziane dzieło p. t: *Przegląd historyczny panowania* N. Cesarza MIKOŁAJA I., przez M. Ustrjałowa, przekład z ięzyka rossyjsk: przez *P. D.*, iest pod prassą w drukarni Księgarza Szkół Publiczn: J. *Gliksberga*. Dzieło to w najkrótszym czasie wyjdzie na widok publiczny, w edycji bardzo ozdobnej, i będzie sprzedawać się po cenie przystępnej dla każdego. Tłumacz, którego praca zaszczyconą została względami osób znakomitych, pragnie, aby to ważne dzieło było upowszechnione między naszą Publicznością.

W dniu 11tym b. m. ochrzczoną została starozakonna Gitla *Haskiel*, której na Chrzcie Śtym nadane zostało imie *Tekla* z nazwiskiem *Sierpińska*. Obrzęd odbytym został w Kościele Śgo Jana.

Stroskana Matka z Zięciem i 3ma Wnuczkami po zgonie ś. p. Elżbiety z Crossettów *Ledworuskiej*, onegdaj zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych na exportację iej zwłok z dolnego Kościoła

Śgo Krzyża, iutro o godz: 5tej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą.

Juljanna z Manugiewiczów Szczygielska, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, onegdaj zeszła z tego świata. W smutku pozostały Mąż, wraz z 2ma nieletniemi Córkami, zaprasza Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych na wyprowadzenie zwłok z Kaplicy Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski, dziś o godz: 5tej po połud: odbyć się maiące; a iutro do Kościoła XX. *Kapucynów* o godz: 10tej z rana na exekwje.

Jan *Ścisłowski* Obywatel, zszedł z tego świata zaonegdaj w wieku lat 42. Stroskana Żona z 5ciorgiem małoletnich Dzieci i Familją, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znaiomych na exportację zwłok dziś o godzinie 5tej po południu z domu własnego Nro 26 za rogatkami Powązkowskiemi położonego, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 3/15 Sierpnia włącznie, wydano książeczek nowych 30, na które, tudzież na dawniejsze, w 252 wnioskach, złożono rs. 2,047 k. 65 (zł. 13,651). Na żądanie 46 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 7 k. 17) rs. 1,412 kop. 25 (zł. 9,415), i umorzono książeczek oszczędności 10. Przeto Uczestników 5,107, posiada kapitał rs. 161,795 kop. 35 (**Zł. 1,078,635 gr. 20**).

Onegdaj otworzonym został targ na *Sewerynowie*. Wszystkie iatki rzeźnicze, zaięte zostały przez swych właścicieli, i obficie zaopatrzone w mięsiwa wszelkiego rodzaiu. Krupiarze i Krupiarki, Solarze, Mączarze i sprzedaiący chleb i bułki, rozwarli także drzwi swoich sklepików. A Zieleniarek także było nie mało. Gospodynie, Kucharki i służące, bardzo były rade wszystkim dogodnościom, które targ ten pod tylu względami przedstawia.

Dziś złożono w Red: Kurjera od L. na odbudowanie Kapliczki w Studziennicznej zł. 2 gr. 20; dla Starców i Kalek w Górze Kalwarji zł. 2, i tyleż dla ubogich Sierotek, na intencję B. i N.

Wiek XIX. iest tak obfity w odkrycia i wielkie wynalazki, że umysł ludzki słusznie zdumiewa się nad tak ogromną iego twórczością. W naszem to bowiem stuleciu nikt nieznajdzie żadnej gałęzi nauki, któraby nie uczyniła olbrzymich postępów, odkrycia zaś nauki zaraz staraią się stosować do potrzeb praktycznego życia. W różnych miastach Europy to życie praktyczno-naukowe codziennie objawia się, a z przyiemnością wyznać nam przychodzi, że i nasza *Warszawa* nie daie się innym wyprzedzać; w niej bowiem widzimy corocznie wzrastaiące zakłady różnego rodzaiu, dobre mienie i pomyślność mieszkańców nie tylko tego grodu ale i całego kraiu na celu maiące. Do tych pożytecznych zakładów, należy bezzaprzeczenia Zakład wód mineralnych sztucznych Doktora *Struwe* z Drezna, otworzony w tym roku w *Saskim Ogrodzie*. Od kilku tygodni nowy ten Instytut do użytku publicznego oddany, dziś liczy iuż 400 kilkadziesiąt osób w skutecznych iego wodach zdrowia albo przynajmniej ulgi w cierpieniach szukaiących. Codziennie, a mianowicie w Niedziele i święta, liczny świat elegancki przybywa do Saskiego Ogrodu równo ze świtem, używać świeżego powietrza, podzielać wspólnie z chorremi przyiemnej przechadzki, i przysłuchiwać się harmonijnym dźwiękom orkiestry, która przez cały ciąg otwarcia źródeł mineralnych, nieprzestaie uprzyiemniać te chwile poranku. Tu moda rozwiia swoie skarby, tu ukazuią się iej pierwiastki, tu każdy zbierać może iej wzory. Ilość pięknych kapeluszy, suklen i innych stroiów, które iuż widziane były na spacerach porannych w Saskim Ogrodzie, mogłaby wystarczyć na całoroczne uposażenie w nowiny i wzory, każdego chociażby najobszerniejszego Dziennika Mód. Co do orkiestry, dość powiedzieć, że iej przywodzą PP. *Sturm* i *Chojnacki*; wybor tych utalentowanych Artystów i ich towarzyszów, dowodzi, że Zarząd Instytutu stara się wszelkiemi sposobami o uprzyiemnienie pobytu swych gości. Jakkolwiek Zakład w Saskim Ogrodzie dla dogodzenia życzeniu wielu osób iuż w r. b. otworzony został, iednak zupełne rozwinięcie onego dopiero w roku przyszłym nastąpi. Wówczas wykończą się zupełnie budowle; a nader ważny, pierwszy podobnego rodzaiu pomysł w naszym kraiu, to iest Zakład kąpieli wód mineralnych otworzonym będzie. Dotąd wedle świadectwa osób, które nieraz znakomitym kosztem u wód zagranicznych, ulgi w cierpieniach szukały, wody w tutejszym Instytucie Doktora *Struve* wyrabiane, nieustępuią ani w skuteczności, ani smaku samymże wodom naturalnym, a liczne podziękowania wszechstronnie Instytutowi składane, są najlepszą tego rękojmią. Dzięki zatem przedsiębiercom, którzy nieszczędzili ani kosztów, ani mozołu w zaprowadzeniu tyle użytecznego zakładu, w którym kuracja dla wszystkich przystępna, a dla *prawdziwie ubogich* bezpłatnie udzielaną zostaie.

Zeszyt Sierpniowy *Bibljoteki Warszawskiej* wyszedł z druku i zawiera: Miscellanea numizmatyczne. Medale za rządów Stanisława Augusta, przez T. *Lipińskiego*, (z tablicą medalów). Uwagi nad rachunkowością gospodarstw wiejskich, p. W. *Kolberga*. Rzut oka na dzieie i piśmiennictwo herbarstwa polskiego, p. Norberta J. *Malinowskiego*. Życiorys Anny Roberta Jakóba Turgot, ministra Francji za czasów Ludwika XVI, iakoteż przekład wyiątku z mowy napisanej na

pochwałę iego przez H. Baudrillard, uwieńczonej nagrodą przez Akademję Francuzką, p. J. A. *Chobrzyńskiego.* Co to iest Filozofja? p. W. *Jakowicza.* *Kronika Literacka:* Kodex Handlowy, przekład z przypiskami p. A. Hejlmana, p. J. C. *Sławianowskiego.* Zasady Algebry Mayera i Chequeta przełożone na iężyk polski p. W. Wrześniewskiego (c. d.). *Rozmaitości:* Pokój w Tylży, p. M. Wiadomość o Klasztorze i Kościołku S. Katarzyny pod górą Łysicą. Z notat moiego dziada, p. M. *Rostkowskiego.* List do Red: Bibljoteki War: p. T. *Sierocińskiego.* *Kronika Zagraniczna:* Prawoznawstwo niemiec: i francuz: p. K. B. Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: Astronomja, p. J. B. Fizyka, p. S. P. Chemja, p. J. *B....ę.* *Kronika Bibljograficzna.* Doniesienia literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Czerwiec r. b.

Postanowiona Taxa Chleba na czas od 16go do włącznie 31go Sierpnia r. b. Bułka mątowa za k. 1½ (gr. 3), ma ważyć łut: 5; Bułka z mąki poślednieyszej za k. 1 (gr. 2), ma ważyć łut: 8; Bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki młyna parowego za k. 2½ (gr. 5), ma ważyć łut: 29; za k. 5 (gr. 10), mą ważyć funt 1 łut: 26; za k. 10 (gr. 20) funt: 3 łut: 20. Bochenek Chleba razowego za k. 2½ (gr. 5) funt 1 łut: 6; za k. 5 (gr. 10) funt 2 łut: 12; za k. 10 (gr. 20) funt: 4 łutów 24.

Wkrótce dokonanem być ma dalsze ogrodzenie ogrodu Botanicznego w Warszawie, kratą żelazną, taką iaka otacza iuż brzeg tegoż ogrodu od strony Alei Ujazdowskiej i drogi do Łazienek Królewskich.

Onegdaj, Stróż domu przy uli: Krochmalnej. lat 52 maiący, będąc napiły, spadł ze wschodów prowadzących na poddasze, i tak mocno stłukł głowę, iż pomimo danej mu pomocy, niebawem życie zakończył.— 18go z. m. w domu № 59 przy ulicy Stare Miasto, u właściciela tegoż, w czasie kiedy nikogo w mieszkaniu nie było, przez otworzenie drzwi, skradziono rs. 2880 (złotych 19,200). W skutku poszukiwań Policji okazało się, iż kradzież tę dokonali: staroz: Mosiek *Chwila* faktorstwem trudniący się, Nocha *Nachgeboren* piekarczyk i Uszer *Schwarcblej* podobnież faktor. Pierwsi dwaj zostali uięci. (G. P.)

Wysokość wody na Wiśle wczoraj była stop 7; dziś stop 7 cali 7.

Na ostatnich targach Warszaws: i Prags:, płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta rs. 4 k. 29½ (zł. 28 gr. 19). Pszenicy rs. 7 k. 50 (zł. 50). Jęczm: rs. 2 k. 63 (zł. 17 gr. 16). Owsu rs. 2 kop. 29 (zł. 15 gr. 8). Siana fura iedno-konna od rs. 2 k. 10 do rs. 3 k. 75 (od zł. 14 do zł. 25); paro-konna od rs. 3 k. 75 do rs. 6 (od zł. 25 do zł. 40). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 15 do rs. 2 k. 55 (od zł. 7 gr. 20 do zł. 17). Wół dobry od rs. 36 do rs. 49 k. 50 (od zł. 240 do zł. 330), średni od rs. 27 do rs. 35 k. 70 (od zł. 180 do zł. 238), lichy od rs. 21 k. 60 do rs. 26 kop. 80 (od zł. 144 do zł. 178⅓). Kartofli korzec rs. 1 kop. 29 (zł. 8 gr. 18). Okowity garniec rs. 1 k. 34 (zł. 8 gr. 28); Szumówki k. 80 (zł. 5 gr. 10.)— Sprowadzono zaonegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Ross:, przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 424, z różnych miejsc Królestwa 86; ogółem wołów sztuk 510, wieprzy 463, cieląt 693, baranów 1324; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 436, wieprzy 387, cielęta i barany wszystkie. (G. P.)

Onegdaj w Wielkim Teatrze po wybornie wykonanym *Kwodlibecie*, przywołani: po scenie *Skąpcy* Moljera, JP. *Rychter* 2-kroć; po Skokach chińskich, JP. *Cholewicki;* po Tańcach, JPanna *Piechowiczówna*, JP. *Tarnowski*, JPanna *Zagórska*, i oboie JPP. *Turczynowiczowie;* po scenie z *Zbójców*, JP. *Królikowski.* Wczoraj po *Jeziorze Wieszczek*, JPanna *Morys* i JP. *Matuszyński.*— W Rozmaitości: po *Zemście za mur*, danej zamiast *Jowialskiego*, przywołani: JPani *Komorowska*, JPP. *Rychter*, *Chomiński* i *Królikowski.*

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w dniu 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., 30 Uczestników, złożyło Rsr. 52 k. 95 czyli zł. 353; zaś w d. 25 Lipca (6 Sierp:) t. r., Uczestników 30, odebrało Rsr: 39 k. 51½ czyli zł. 263 g. 13; a cały kapitał przez 410 Uczestników posiadany, wynosi Rsr: 6,173 k. 50, czyli zł. 41,156 gr. 20.

Z Suwałk. — Dnia 8 i 9go b. m., Albert *Schmidt*, przybyły z Królewca, sławny *Brzuchomówca Mechanik*, młody i bardzo urodny, okazywał tu swe znakomite sztuki w guście *Boska.* 10go wyiechał z Suwałk do Augustowa, gdzie da dwie reprezentacje, następnie takoż dwie reprezentacje w Łomży, i nakoniec w Ostrołęce; ztamtąd ieśli nie uda się do Pułtuska, powracać ma tędy do Kowna. — W całej Gubernji pięknie i dosyć pogodnie posprzątano siano w obfitości. Żniwa w całej okolicy wróżą obfitość wszelkiego zboża i iarzyn, iakich od dawnych lat ludzie niepamiętają. — *L. L.*

Listy z *Londynu* z d. 6 b. m. donoszą, że targ zboża w owym dniu rozpoczął się żądaniem cen wyższych, a to z powodu deszczu od dwóch dni padaiącego. Ten lepszy stan targu nietrwał iednak i pół godziny, gdy doniesiono o upadku dwóch wielkich domów handlem zboża trudniących się, a mianowicie *Charles Douglas et Comp:* w Londynie, i *Langdale et Comp:* w Stokton nad Tees. Istnieie obawa dalszych katastrof tego rodzaiu.

Austrja. — (Dalszy ciąg opisu z Gazety *Lwowskiej*). WYROK ŚMIERCI. Te odnowione usiłowania wyszły także z emigracji, albowiem Edward *Dembowski*, także *Borkowskim* i *Kowalskim* mianuiący

(*)

się, spiskowy z Królestwa Polskiego zbiegły, przez Teofila *Wiśniowskiego* Franciszkowi Hrabiemu *Wiesiołowskiemu* polecony, był tym, któren wspomnionego Hrabiego *Wiesiołowskiego*, iuż w Marcu 1845 o szeroko rozgałęzionym spisku w Poznańskiem i Krakowskiem, oraz o przysposzonych przygotowaniach do powstania zawiadomił. Niebawem zjawił się i Wiktor *Heltmann*, także *Gliszczyńskim* zwany, członek centralizacji i Poznańskiego Komitetu, w Galicji, celem uorganizowania wyższych władz spiskiem kierować maiących, wysłany, i oba rozpoczęli swoie działania. Oba wyż wymienieni, zjechawszy się w wschodniej części Galicji z Teofilem *Wiśniowskim*, przybyli z tymże d. 18 Kwietnia 1845 powtórnie w obwód Tarnowski do Franciszka Hrabiego *Wiesiołowskiego*, na którymto zjeździe Teofil *Wiśniowski*, którego rozkazom Komitetu Poznańskiego poddano, kierowanie przygotowaniami do powstania, w 12stu wschodnich, zaś Franciszek Hrabia *Wiesiołowski* i Edward *Dembowski* w 6ciu zachodnich obwodach, objęli; poczem stosownie do umowy działania swoie zbieraniem składek pieniężnych, rozszerzaniem buntowniczych pism, osobistemi odezwami i mianowaniem aientów równie umocowanych, rozpoczęli. — Kilkakrotna bytność wyż wymienionych, tudzież innych, w duchu zamierzonego powstania działaiących osób w Poznańskiem, przywiodła do skutku pożądaną zgodność w działaniach spiskowych. — Teofil *Wiśniowski* wróciwszy w pierwszych dniach Października z Poznania, wezwał w imieniu Komitetu Poznańskiego, w obwodach wschodnich do składki pieniężnej, na pokrycie kosztów podróży stu Oficerów z Francji przybyć maiących, tudzież na zakupienie zamówionego regulaminu wojskowego, i przywiódł tę składkę do skutku. — W Listopadzie 1845 ustanowiono w Poznaniu nowy Komitet dyryguiący, który uchwalił, że nadal Franciszek Hr: *Wiesiołowski* przygotowaniami powstania w całej Galicji zawiadywać i w obwodach wschodnich pośrednictwa Teofila *Wiśniowskiego*, Edwarda *Dembowskiego*, i dwóch innych wysłanników, użyć ma. Że uchwale tej zadosyć uczyniono, świadczy sprawozdanie Teofila *Wiśniowskiego* z Grudnia 1845 o urządzeniu związku w obwodach wschodnich, w którem donosił, że iuż pod ten czas w obwodach Samborskim, Stryjskim, Kołomyjskim, Tarnopolskim Czortkowskim i Brzeżańskim około trzydziestu osób, mianowicie Xięży, właścicieli dóbr, lub części tychże, dzierżawców, mandatarjuszów i innych prywatnych urzędników w sprawie powstania czynnemi było. — Począwszy od Grudnia 1845 ieszcze czynniej zaięto się przygotowaniem do powstania i rozgałęzieniem stowarzyszeń, a te starania szczególniej we Lwowie, gdzie Edward *Dembowski* i iego powierni, najwięcej zaś Hugo *Wiśniowski*, zbrodni Stanu w ciągu tegoż roku winnym uznany i razem z wielu innymi, najwyższem postanowieniem ułaskawiony, czynnemi byli, pożądany uzyskały skutek; myśl bowiem powstania we wszystkich stanach znalazła zwolenników; a Teofil *Wiśniowski*, iuż z końcem Grudnia 1845 o pomyślnych postępach sprawy powstania w Złoczowskim obwodzie, donieść mógł. — Podług sprawozdania *Dembowskiego* ze Stycznia 1846, liczba związkowych we Lwowie iuż była bardzo znaczną, i z każdym dniem wzrastała. — W drugiej połowie Stycznia 1846 zgromadzili się w Krakowie, prócz kilku naczelników powstania z Galicji, także Ludwik *Gorzkowski*, Dr Jan *Tyssowski* i Ludwik *Mierosławski*, ostatni pod imieniem *Maiewskiego*. — Tenże *Mierosławski* przybył dnia 31 Grudnia 1845 z Francji do Poznania. Centralizacja, której członkami podtenczas byli, sam *Mierosławski*, nieobecni we Francji: Wiktor *Heltmann* i Teofil *Wiśniowski*, w końcu Jan *Alcyato* i Józef *Wysocki*, upoważniła *Mierosławskiego* nietylko do ułożenia się z posłami wszystkich ziem dawnej Polski, względem Członków przyszłego rządu rewolucyjnego, lecz nawet umocowała go podług własnego zdania woiennemi obrotami zarządzić; iednak w obrębach planu przez centralizacją wytoczonego i uchwalonego, podług którego po pomyślnem powstaniu wszelkiemi siłami w pierwszych 8miu dniach zebrać się mogącemi, z wszystkich ziem dawnej Polski do Królestwa wkroczyć, przeciw nadciągaiącym Austrjackim i Rossyjskim armjom rezerwą czyli drugim wyborem, opór stawiać, a stanowczą bitwę z armją rossyjską na ziemi Królestwa stoczyć miano. — Członkami rządu narodowego mianowano w Krakowie dla emigracji Jana *Alcyato*, dla Poznania Dra Karola *Liebelta*, dla obwodu Krakowskiego Ludwika *Gorzkowskiego*, w końcu dla Galicji Franciszka Hr: *Wiesiołowskiego*, któren ostatni iednakowoż 24 Stycznia 1846 tę posadę Janowi *Tyssowskiemu* odstąpił, i natomiast wielkorządcą Galicji mianowanym został. — W chwili przyiazdu *Alcyata* i *Liebelta* do Krakowa, miał ustalić się Rząd rewolucyjny, i zaraz członka Rządu narodowego dla Królestwa Polskiego obrać. Do wybuchu ogólnego powstania przeznaczono dzień 21 Lut: 1846. — *Mierosławski* przedstawiał i objaśniał plan woienny uchwalony, wydał instrukcję dla władz rewolucyjnych, i oznaczył skład rządu. Ta instrukcja drugim numerem gazety chwilowej rzeczypospolitej polskiej, w Krakowie wydanej, ogłoszona, zawiera najprzód podział powstaiącej Polski na pięć ziem, z których każda miała mieć wielkorządcę; dalej na obwody z obwodowymi Komisarzami, i na gminy z Wójtami; powtóre rozporządzenie, aby powstanie wszędzie iednej i tej samej chwili uskutecz-

niono. — Przy *Mierosławskim* znaleziono drugą instrukcję dla Oficerów obwodowych, których 3ch każden Komisarz obwodowy mianować miał, w tej polecaiąc zniszczenie wojskowych załóg ubieżeniem lub zdradą użyto kilkakrotnie wyrazów: »Sycylijskie nieszpory.”— Inne bezpośrednio przed powstaniem często rozszerzane instrukcje i odezwy, których kilka Sądowi przedłożono, nauczaią: Jak Xięża, Dziedzice dóbr, lub ich Urzędnicy powstanie ogłaszać maią, iak ogół, mianowicie wieśniaków przez ogłaszanie zmiany stosunków towarzyskich przyszłej równości, wolności, braterstwa, zniesienia różnicy stanów, pańszczyzny, danin i przez tem podobne obietnice do powstania zagrzewać. — Wszystkie te wyżej wymienione zarysy praw i odezwy, są oczywistą wynikłością kilkuletnich, w dziennikach umieszczanych rozpraw partji demokratycznej o możliwości powstania i o ustanowieniu władz rewolucyjnych, tudzież uchwalonego przez centralizacją prawidła, połączenia powstania narodu z reformą, czyli odroczeniem stosunków towarzyskich.— Podług wspomnianego planu organizacji miał być w każdem wielkorządztwie osobny Trybunał rewolucyjny; mianowali zatem naczelnicy w Krakowie Teofila *Wiśniowskiego* Prezesem Trybunału w Galicji, w skutek czego *Wiśniowski* przy Wiekorządcy Franciszku Hr: *Wiesiołowskim* zostawać, i wybuchu powstania w Jordanowie oczekiwać miał. Nieprzyiazne iednak i nieprzewidziane okoliczności, w stanowczej chwili, albowiem przed samym wybuchem powstania, przeszkodziły bytności dowódców na oznaczonych miejscach, a tem samem i dokładnemu wykonaniu uchwalonego planu.— Tak skutkiem uwięzień i innych przez C. K. Rząd użytych środków ostrożności, przedsięwzięcie rozpoczęcia powstania we Lwowie, iuż 17 Lutego 1846 r. zaniechano, w Tarnowie zaś, z boiaźni grożących wielom uwięzień, przyśpieszono, i w nocy z 18 na 19 Lutego usiłowano. — Szybko szerząca się wieść o krwawych zajściach, usiłowanem ubieżeniem Tarnowa sprowadzonych, zrządziła to, iż w wielu, szczególniej bliższych obwodach, podniesienie powstania na 21 Lutego 1846 przeznaczone, odwołano, gdy tymczasem w innych odleglejszych okolicach do zbrojnego skupienia się spiskowych, a nawet, iak to w niektórych miejscach obwodu Sanockiego, do wybuchu przyszło, zaś w Chochołowie w Sandeckim i w Horożanach w Samborskim obwodzie, wydarzyły się nadto krwawe utarczki.— Ta równoczesność prawie w całej Galicji rozszerzonego zaburzenia, dowodzi, iak znacznie w tej prowincji spisek rozgałęziono. — Jednem z znaczniejszych zdarzeń tego rodzaiu: napad na oddział C. K. pułku Huzarów Krola Wirtemberg: w Narajowie obwodzie Brzeżańskim, był ostatnim wypływem i obiawem rewolucyjnej działalności wysłannika Teofila *Wiśniowskiego*, a to: Dnia 21 Lutego 1846 r. wieczorem zgromadziło się około 40 umówionych w karczmie Krągła zwanej, w lesie pół mili od Narajowa stoiącej, iak większa część tychże wyznała, celem powstania. — Zgromadzenie to nastąpiło w części skutkiem poprzedniego porozumienia się, w części skutkiem wezwań w tym samym dniu poczynionych, zaopatrzywszy się w rozmaitą broń, iako to: w dubeltówki, pistolety, pałasze i topory; a tak oddział powstańczy liczył, łącznie ze służbą, około 60 głów.— Między tymi powstańcami znajdował się także Teofil *Wiśniowski*, który to tak bezpośrednio, iako też i za pośrednictwem innych osób powyższe zgromadzenie wywołał.— Zgromadzonym przedstawił się *Wiśniowski* iako cywilny Komisarz Rządu rewolucyjnego, któremu winno się posłuszeństwo, wykrył im dalej, że tegoż dnia rewolucja we wszystkich dawno-polskich kraiach wybuchnie, rozkazał im uzbroić się, i odebrał od nich przysięgę, że tak cywilnej iak wojskowej władzy posłusznemi będą, i aż do zupełnego uwolnienia ojczyzny z rąk nieprzyiaciela, broni nie złożą.— Potem oznajmił im *Wiśniowski*, że w pochód ku Narajowu udadzą się, stajnie huzarów napadną, i po zabraniu broni i koni, tudzież po pokonaniu żołnierzy, na Brzeżany uderzą.— Ponieważ w Narajowie trzy staien napaść zamierzano, uformowali się powstańcy w trzy oddziały, wybrawszy oraz trzech dowódzców; iednakże pochód opóźnili, oczekuiąc przybycia daleko większej liczby uzbroionych, z któremi cała liczba 200 głów wynosić miała.— Tymczasem o tem zbrojnem zgromadzeniu, dano znać do Narajowa, zkąd dowódzca szwadronu i miejscowy mandatarjusz podoficera z 4 huzarami i pachołka dominikalnego *Brennera* na zwiady do owej karczmy wysłali. Ci rozpędzili i ścigali stoiące przed karczmą czaty powstańców; lecz gdy na próg izby gościnnej, gdzie się sprzysiężeni znajdowali, wstąpili, i ci ognia dali, wtedy zostawiwszy pachołka Brennera, który ukrył się, i szeregowca Kissa, którego ciężko raniono, śpiesznie do Narajowa wrócili, by o tem, co zaszło, zdać sprawę.— W czasie tej potyczki w karczmie, znajdowali się w izbie szynkownej wieśniacy: Michał *Czopik* i Wasyl *Sałasz*, i obadwaj strzały powstańców z izby gościnnej do szynkownej padaiące, życiem przypłacili; sługa Michał *Kulik* zaś będący na podwórzu, został ranionym.—Powstańcy nie szykowali się w trzy oddziały, iak ułożono, przewiduiąc, że oddział huzarów o ich zamachu zawiadomiony; lecz skupiwszy się, i maiąc na celu, iuż nie napad na stajnie, lecz uderzenie na załogę, udali się ku Narajowu, i blisko smętarza spotkali się z oddziałem huzarów na prędce zebranym, który powstańców okrzykiem i ogniem

powitał, i podobnie od tychże przyięty został. Po krótkiej utarczce, zwrócił oddział huzarów ku Brzeżanom; to miasto bowiem, iak pogłoska szerzyła, miało być zagrożone; poczem garstka powstańców nie maiąc odwagi napaść załogę Brzeżańską, cofnęła się.— Z powstańców raniono w owéj potyczce trzech, iednego nawet ciężko, z huzarów zaś dwóch ubito a kilku raniono. (Dokończenie w dzisieyszym Dodatku).

Anglja. — Bank ang: podwyższył stopę procentową do $5^1/_2$. — Z Ameryki donoszą, iż *Santana* gorliwie stara się obwarować stolicę mexykańską; między stronami woiuiącemi nie zaszły żadne ważne wypadki. —Wyiazd Królowej do Szkocji oznaczony został na 12ty b. m.— Dotychczas 59 miast w Anglji i Szkocji zostaie w związku z Londynem przez telegraf elektryczny.— Xżę *Albert* ofiarował 500 dukatów na nabycie domu *Szekspira.* — W Londynie zbankrutował znaczny dom handlowy, który spekulował zbożem; długi iego dochodzą 400,000 dukatów.

Francja. — Król 5go b. m. przybył do pałacu *Tjulerji;* wieczorem prezydował w *Neuilli* na obradzie ministerjalnej. — P. *Gizo* stara się skłonić Marszałka *Bjużo* do przyięcia ministerstwa wojny, a P. *Thiers* odradza. — Głoszą, iż flotta Xcia *Żuęwil* odpłynie do Ankony. — Rząd zamierza Akademję medyczną zamienić na wydział Akademję umieiętności. — Xżę *Zuęwil* miał otrzymać zlecenie udać się z swoią flottą do brzegów tunetańskich, którym znowu zagraża flotta turecka.— Poseł austrjacki 5go b. m. miał zawiadomić Rząd francuzki, iż załoga austrjacka cofniętą zostanie z Ferrary. — Telegrafem doniesiono o zamknięciu posiedzeń Izby Deputowanych w dniu 9tym b. m.

Hiszpanja. — Głoszą, iż około 20 angiel: okrętów woiennych zawinęło do Barcelony. — Królowa ofiarowała *Esparterze* zupełne ułaskawienie, pod warunkiem, aby przez rok ieszcze zostawał za granicą.

Niemcy. — Król *Pruski* raczył ozdobić muzycznego Kompozytora Hektora *Berlioz*, Orderem Czerwonego Orła 3ej kl:. — 8go b. m. uroczyście obchodzono w Darmsztadzie, dzień urodzin Małżonki Wielkiego Xcia CESARZEWICZA Następcy Tronu Rossyjskiego.

Dalszy ciąg artykułu z Gazety Pruskiej. ZWIĄZEK REWOLUCYJNY i t. d. Ustnie Kobylińskiemu dano Instrukcję, aby werbunki dla większej pewności zawsze przedsiębrał na cztery oczy, a zagorzałym katolikom przedstawiał, że celem powstania iest zarazem opieka nad uciśnioną katolicką wiarą. Urząd przewódzcy gminy w mieście Swieciu, Elżanowski oddał uczniowi gimnazjum Nepomucenowi Tomickiemu, który później otrzymał ieszcze polecenie, mieszkańców puszczy Tuchelskiej podburzyć do powstania i na ten cel dostał od Elżanowskiego 15 tala:. 3) Okręg Starogrodzki. Obejmował obwód Starogrodzki, leżące na północ iego Kaszuby i wschodnie okolice po Wisłę, wraz z miastami Gniew (Mewe) i Dirszau (Derszawa). Komisarzem tego obwodu Elżanowski mianował sprowadzonego w tym celu z Królewca studenta Trojanowskiego. Oprócz ogólnych obowiązków każdego Komisarza, polecono mu ieszcze szczegółowo, przy wybuchu powstania usiłowania swoie skierować ku temu, żeby rozbroić szwadron huzarów załogą stoiący w Stargardzie, opanować znajduiący się tamże zapas broni, dostać w moc sprzysiężonych miasta Derszawę i Mewe, i zjednać sobie duchowieństwo na starych Kaszubach. Trojanowski otrzymał także pisany formularz przysięgi, na pokrycie kosztów 20 tal:. 4) Okręg Grudziąża. Obejmować miał obwód Grudziąžski; na Komisarza mianował w nim Elżanowski polskiego wychodzca, Medarda Borowskiego. 5) Okręg Chojnicko-Złotowski (Konitz Flatauer). Ten głównie zamykał w sobie puszczę Tucholską. Obowiązki Komisarza w tym okręgu, Elżanowski oddał oficjaliście wiejskiemu Michał Tchorzewskiemu, i udzielił szczegółowe zlecenie zjednać przedewszystkiem dla powstania strzelców i myśliwych puszczy Tucholskiej. 6) Okręg Brodnicki (Strasburg). Obejmował oprócz obwodu Brodnickiego, polskie okolice sąsiednich obwodów Neidenburga, Loebau i Rosenberga (Nidborga, Lubawy i Susza). Komisarzem tego obwodu Elżanowski mianował Józefa Czarnowskiego, i upoważnił go do mianowania szczegółowych komisarzy w poiedynczych częściach swoiego obwodu. Dla tego Czarnowski mianował szczegółowemi komisarzami; w okolicy między Lautenburgiem i Neidenburgiem, Żmijewskiego oficjalistę wiejskiego, a w mieście Strasburgu (Brodnicy) i okolicy, Konstantego Waleszyńskiego, także oficjalistę wiejskiego, które to wybory Elżanowski ieszcze potem wyraźniej zatwierdził. 7) Okręg Marienburgski. Elżanowski przepomniał mianować osobnego Komisarza do tego okręgu, dla tego Józef Czarnowski urząd ten powierzył Albinowi Kierskiemu. Skoro się iednak Elżanowski przekonał, że Kierski włóczy się w Prusach Zachodnich pod maską polskiego emigranta, z tamecznych właścicieli ziemskich Polskiego pochodzenia wydrwiwa pieniądze, gdy go nadto 30 Grudnia 1845 r. pijanego w Grudziążu spotkał, dał mu 5 tal:, i oświadczył, że więcej nic do czynienia z nim mieć nie chce. 8) Okręg Johanisburgski. Główną część iego stanowić miała puszcza Johanisburgska. Mieszkańców iej znał Elżanowski, iako złodziei leśnych i dobrych strzelców, dla tego osobliwie na ich pomoc rachował. Na Komisarza tego okręgu mianować zamierzał studenta Erazma Niesiołowskiego z Królewca, zawikłanego już w sprzysiężenie. 9) Okolica Hełku (Lyck). Komisarstwo tego okręgu Elżanowski chciał powierzyć uczniowi gimnazjum, Kazimierzowi Szulcowi. 10) Warma (Ermland). I w tym okręgu mianowanie Komisarza ieszcze nie nastąpiło. Oprócz tego podziału na okręgi i mianowania do nich komisarzy, Seweryn Elżanowski zwrócił także oko na katolickiego Biskupa w Chełmnie. Mniemał, że on przeszkadzać zechce narodowym usiłowaniom Polaków, i dlatego uważał za potrzebne, w chwili wybuchu rewolucji owego Biskupa oddalić. Administrację dyecezji biskupiej w Pelplinie zamierzał wówczas przenieść na współoskarżonego Proboszcza, Jana Tulodzieskiego z Siebsau, i dla tego poiechał do Siebsau dla umówienia się z Tulodzieskim, iednakowoż z powodu obecnosci iakiegoś obcego, nie mógł osiągnąć swego celu. Dnia 28 Grudnia Elżanowski otrzymał wyżej wspomnioną drugą instrukcję Władysława Kosińskiego, iako też na pokrycie dalszych wydatków 200 tal:. W sześć dni później został aresztowanym. Dalsze rozszerzenie się sprzysiężenia w Prusach Zachod:, nie zostało iednak przez to przerwanem, jak to pokaże dalszy ciąg niniejszego przedstawienia. (D.c.n.)

Włochy. — Pułkownik *Freddi* zawikłany w ostatnim spisku w państwie Papiezkiem, został ujęty wraz

z kilku towarzyszami. Spokojność w temże państwie iest ustaloną. Gwardja narodowa w Rzymie liczy obecnie 15,000 ludzi. — X. *Morichini* ma otrzymać misję do Petersburga. — Jezuici w Rzymie ofiarowali 5,000 skudów na umundurowanie gwardji narodowej; Zakonnice klasztoru S. Dominika, ofiarowały na tenże cel 1000 skudów. — Nuncjusz w Monachowie X. *Morichini* otrzymał misję do Króla Francuzów, Królowej Angielsk:, i tureckiego Sułtana, aby oddać wizyty dziękczynne.

Rozmaitości.— Uroczystość *Nowegoroku* na dworze Szacha perskiego, bywa z okazałością i z nadzwyczajnym przepychem obchodzoną. O 11tej godzinie przyjmuie Szach powinszowania ciała dyplomatycznego, o 12 ogłaszaią wystrzały z dział wielkie cesarskie *Selam*, i wszyscy najwyżsi urzędnicy w najbogatszych kostiumach są przypuszczeni. Kiedy *Muezyni* swoie znaki modlitwy na minaretach skończyli, odsłania się firanka która dotychczas tron zasłaniała i Szach pokazuie się w mundurze Jenerał-Lejtn: bogato brylantami ubrany, za nim cała iego familja i wszyscy wyżsi i niżsi urzędnicy, między niemi Mistrz ceremonji *Mehemet Kuli Kahn* i *Hekim Basza* Doktor nadworny (Doktor *Kloquet*). Szach zabawia się z Mistrzem ceremonji z pół godziny i wypytuie się o potrzeby kraiu. Bankiet kończy się kilku zastosowanemi poezjami. Potem rozdaie Szach przytomnym każdemu garść złotych i srebrnych pieniędzy, umyślnie na tę uroczystość bitych. Następnie wychodzi Szach do pawilonu otwartego, aby pokazać się ludowi i bawi tam kilka godzin, przypatruiąc się zabawom, skoczkom na linie, atletom, sztukom magicznym, których wszystkich bogato obdarza, rozdaie ubiory, szale kaszemirowe i ordery, z których ieden otrzymał teraz Lekarz nadworny P. *Kloquet.* Koszt tej uroczystości który trwa dni 13, można rachować na pół miljona talarów. — Z Panną *Tagljoni* teraz wznowiło się w Londynie owo sławne *Pas de quatre*, które dawniej taki zapał tamże wznieciło. Przyięte ono znowu było z takim entuzjazmem iak i pierwej. Ta wiecznie młoda i pełna gracji Panna *Tagljoni*, zdawała się być muzą tańca, otoczoną swoiemi młodszemi siostrami. — Młynarz prowadził osła; spotkał go dowcipniś i zapytał: »gdzież to idziecie we dwóch?" »Idziemy po paszę dla nas trzech," odpowie Młynarz, (miał iechać po zboże).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogeliński Stan: Oby: z Krakowa; Chełchowski Jan Ob: z Maliny; Deger Jan Kup: z Wrocławia; Hempel Ant: Oby: z Tuchowicza; Klejn Józ: Lekarz z Sarnek; Łuszczewski Joach: Obyw: z Rydzewa; Olendorf Lud: Ajent Giełdy z Karlsbadu; Osowski Adam Lekarz z Lublina; Rejzenfeld Izrael Kup: z Pruss; Szałas Józ: Oby: z Szulikowa; Tarnowski Grzeg: Radca Stanu z Berlina; Zimerman Henr: Kup: z Tomaszowa; Andreiow Alex: Urzęd: z Petersburga; Boski Stan: Radca Kom: Tow: Kred: Ziem: z Bożego; Epstein Jan Bankier z Berlina; Titow Piotr Radca Dworu z Neapolu; Wołowski Felix Oby: z Osuchowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Mam honor donieść Szan: Publiczności, iż **PLASTERKI** przezemnie wynalezione na gruntowne wygubienie Odcisków, o których skuteczności osoby które zaszczycić mnie raczyły swoiem zaufaniem, iuż przekonały się, codziennie w godzinach od 2giej do 6tej po południu, są do nabycia w mieszkaniu moiem w Hotelu Lipskim pod Nrem 39. Nadmieniam także, że Odciski zastarzałe, tudzież będące na miejscach zgrubiałych, iako to: na podeszwie lub pięcie, wymagaią do wygubienia, oprócz plasterków, małej operacji, która każdego czasu, bez najmniejszego bólu, przezemnie wykonaną być może. — Dominik *Gwercher*, z miasta Schwartz w Tyrolu.

Odebrawszy pozwolenie od Władzy Szkolnej na utrzymywanie UCZNIÓW na stancji i stole, mam honor zawiadomić Szan: Rodziców i Opiekunów, którzy posyłać będą swe dzieci do Gimnazjów lub Szkoły Powiatowej Ilej, iż mieszkam przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1740. Wiadomość u Rządcy domu.



Dnia 13 b. m. iadąc z Pragi do Warszawy, zgubiony został PULJARES safjanowy zielony, w którym znajdowało się Złp. 411 gr. 20. Łaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 1505 przy ul: Żelaznej, do Icka Kielc, za nagrodą Złp. 100.

Onegdaj dwóch Panów kupuiących Cygara w Składzie Tytuniów JP. Rosen przy ulicy Senatorskiej, zabrali ze stołu, zapewne przez pomyłkę, obwinięte w papier Sto-kilkadziesiąt ZŁOTYCH. Uprasza się wiadomych Panów, o zwrot tych pieniędzy przez nadesłanie ich do tegoż Składu tytuniów, zkąd były wzięte.

Dnia 11 b. m. przed południem, przechodząc przez ulicę Miodową, Senatorską, Wierzbową i inne, zgubiono ŁANCUSZEK pozłacany z Kluczykiem złotym. Łaskawy Znalazca raczy oddać powyższą zgubę do Księgarni P. Szteblera, w pałacu JW. Jenerała Krasińskiego.

SZAL pąsowy turecki, w nowym guście, iest do sprzedania; osoba maiąca chęć nabycia, zgłosić się raczy do Magazynu M. Józefowicz pod Nr 443 na Krako:-Przedmieściu.



Podpisany Optyk wydoskonalony w swej sztuce w mieście Bergstein w Czechach, za pozwoleniem Zwierzchności, założywszy w tutejszem Mieście ZAKŁAD Wyrobów Optycznych wszelkiego rodzaiu, własnej fabrykacji, poleca się Łaskawej Publiczności pod tym względem, zapewniaiąc, iż wszelkie obstalunki tego rodzaiu wyrobu, iak najśpieszniej za pomierną cenę uskuteczniać będzie; można oraz i gotowej roboty nabyć, w Sklepie pod Nr 2247*a* przy ulicy Nalewki. W. *Sachs*, Optyk.



Dwa PANTALJONY, ieden nowy, drugi używany, są do sprzedania lub naięcia, pod Nr 617 przy ul: Danielewiczowskiej w pałacu Bibljoteką Załuskich zwanym, w oficynie przy bramie, na 1m piątrze.

W dniu 12/24 Sierpnia r. b. w Biurze Rządu Gubern: Augustowskiego, odbytą zostanie licytacja na wykonanie w r. b. ROBÓT reparacyjnych na Kanale Augustowskim.

Pod Nr 486 A, iest do wynaięcia APPARTAMENT na piątrze od frontu, składaiący się z Pokoi 5ciu, Przedpokoiu, Kuchni, Stajni, Wozowni, Drwalni i Piwnicy, od Sgo Michała r. b.

W dniu 14/26 b. m. w Biurze Naczelnika Pow: Marjampolsk:, odbytą zostanie licytacja na budowę IZBICY przy moscie na trakcie Kowieńskim pod Kwieciszkami.

Osoba iadąca powozem w dniu 1 (13) Sierpnia r. b., stanąwszy blisko Kościoła na ulicy Leszno, wsiadła do dorożki, wziąwszy z powozu ZAWINIĘCIE, które w dorożce położyła, lecz przyiechawszy na ulicę Nowy-Świat, zapomniała wziąść z sobą z dorożki wyżej wymienione **ZAWINIĘCIE**, w którym znajdowało się 6 Koszul płóciennych mężkich, 6 par Gatek i 14 par Skarpetek; wszystko naznaczone pąsową bawełną, literami A. K. — Ponieważ numer dorożki niewiadomy, uprasza się właściciela onej, aby o tem Zawinięciu dał znać pod Nr 647 i 8 przy ulicy Przeiazd do Handlu Mydła i Świec. Uwiadamia się przytem nieprawego posiadacza, że kroki policyjne przedsięwzięto dla wynalezienia zguby.

W domu Mintera, iest do sprzedania 8 par DRZWI podwójnych wysokich łokci 3 cali 15, okutych w zawiasy francuzkie i olejno pomalowanych, z futrynami dębowemi, zdrowemi, szerokiemi cali 10. Bliższa wiadomość w Składzie Fabrycznym przy rogu posesji.

SKLEP z dwoma Pokoiami do naięcia przy ulicy Sto Jerskiej N° 1772, naprost Krasińskiego Placu.



KARETA poczwórna, podróżna, ze wszelkiemi rekwizytami; oraz Kocz z fordekiem, są do sprzedania za nader pomierną cenę, pod Nr 617 przy ul: Danielewiczowsk: w pałacu Bibljoteką Załuskich zwanym, w oficynie przy bramie na 1m piątrze.

LOKAL w domu narożnym przy ulicy Bielańskiej i Tłumackie pod Nr 599 A. B, całe 2gie PIĄTRO, składaiące się z 2ch Przedpokoi, 5u Pokoi, dwie Spiżarki, Kuchni angielskiej, Góry i Piwnicy, do naięcia od S. Michała lub w każdym czasie; i Lokal Kawalerski na 1m piątrze, składaiący się z iednego Pokoiu z Alkierzem, do naięcia od S. Michała. Wiadomość w Sklepie Kapeluszniczym.

Dnia 6/18 b.m. o godz:4 z południa, i dni następnych, odbywać się będzie w gmachu Tow: Dobro: licytacją sprzedaży ZEGARKA srebrnego, Garderoby, Pościeli, i innych Ruchomości, po ś. p. Teodorze Butler pozostałych.

Ludwik Pietrzyk, **LAKIERNIK** GALANTERYJNY, przeniósł swoią Malarnię z ulicy Długiej na ulicę Zielną pod Nr 1407, gdzie iak dawniej tak i teraz przyjmuie wszelkie obstalunki na roboty do malowania, lakierowania i pisania, i tym podobnych przedmiotów, iako to: drzwi, okiennic, etc.

Dnia 12 b. m. właścicielowi dóbr Wierzchowisk, z mieszkania skradziono Summę 15,000 i CUKIERNICĘ srebrną nową; między pieniędzmi był List Zast: lit: B, Nr 222,532, i Obligacja Udziałowa na zł. 300, Nr 116,041 Serja 2321. Ostrzegam, aby tych pieniędzy nikt nie nabywał, ponieważ u Władz właściwych wszelkie w tej mierze poczyniłem ostrzeżenia. Kto wyśledzi skradzione te pieniędze, po odzyskaniu, 50 dukatów nagrody iest przeznaczone; mieszkam w dobrach Wierzchowiski Pow: Opoczyńskim Gub: Radomskiej. — Alexander *Fritz*.



Ostateczne przysądzenie NIERUCHOMOŚCI Nro 215 w Warszawie, oszacowanej przez Biegłych na Rsr: 10,493 k. 39, odbędzie się dnia 7 (19) Sierp: r. b. o godz: 5ej po południu przed W. *Trzetrzewińskim* Asesorem Delegowanym w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Guberni Warszawskiej w Warszawie, Wydz: II. Licytacja zacznie się od summy Rsr. 5,100. Na gruncie pozostaie summa wieczysta pięcio-procentowa Rsr. 1,800. Wadjum oznaczone na Rsr. 675. Sprzedaż dyryguie Andrzej *Brzeziński* Patron, w Warszawie pod Nr 255 zamieszkały.



ŻYTO OLBRZYMIE zwane **WAZA**, ze swej wagi, obfitego plonu i wysokiej słomy iuż dostatecznie znane, iest z tegorocznego zbioru na przedaż do siewu, w Dobrach LESZNO, Powiecie Przasnyskim, pół mili od miasta Przasnysza położonych, po cenie Złp. 10 za ćwierć.



W Dobrach LESZNO, Powiecie Przasnyskim, pół mili od miasta Przasnysza położonych, dostać można **BARANÓW** dwuletnich sortowanych, szczególniej długością i pełnością wełny odznaczaiących się, do rozpłodu na iesień zdatnych, po bardzo umiarkowanej cenie.

OSOBA w średnim wieku, życzy weyść w obowiązek do Zarządu Domem, lub do dozoru Dzieci, albo na prowincji; przytem, ieśliby znajdowała się Karczma na wyszynk, odpowiednia dla posiadaiącego kaucję z paręset zł., od Sgo Michała lub później, raczą dać wiadomość pod Nr 2874, u Jana Szczepańskiego.



Ostateczne przysądzenie NIERUCHOMOŚCI N° 179 w Warszawie odbędzie się dnia 2 (14) Września r. b. o godz: 10tej z rana na publicznej Audyencji Trybunału Cywil: Gub: Warsz: w Warszawie Wydz: Igo. Licytacja zacznie się od summy Rsr. 7,500, z której summa Rsr. 4,500 na wieczne czasy na gruncie pozostanie, na pokrycie kanonu w ilości Rsr. 225 rocznie opłacanego. Wadjum oznaczone iest na Rsr. 600. Sprzedażą dyryguie Kazimierz *Brzeziński* Patron w Warszawie pod Nrem 2242 zamieszkały.

Podpisana, w dniach 15/27 Lipca i 26 Sierpnia (7 Września) r. 1844 wystawiłam na osobę W. Jakóba Wołowskiego dwie PLENIPOTENCJE urzędowe przed Noskowskim Pisarzem Aktowym; drugą z tych Plenipotencyi to iest na dniu 26 Sierpnia (7 Września) 1844 r. udzieloną przez Akt Urzędowy przed tymże Noskowskim Pisarzem Aktowym w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) 1847 r. zeznany w zupełności odwołałam; a w miejsce odwołanej, nową pod tąż datą zdziałaną, wystawiłam tymczasowo na osobę W. Jakóba Wołowskiego; oczem interesowane osoby zawiadamiaią się. — Teressa z Węglińskich *Trzebuchowska*.



Nagrody Rubel sr. 1. — Dnia 11 b. m. między godziną 5 a 6 wieczorem, wybiegł z domu Nro 604 przy ulicy Bielańskiej, PIES biały, z czarnemi łatami, kulawy na tylną prawą nogę. Kto o nim da wiadomość pod powyższy Nr, do Zegarmistrza Krzyżanowskiego, otrzyma powyższą nagrodę.



Dnia 14 b. m. w południe, zginęła, w Łazienkach przy Moście, w czasie kąpania, SUCZKA z rassy wyżełków bonońskich, mała, gładka, maści białej, uszy kasztanowate wiszące, i także plamka przy ogonie, nazwiskiem Mis. Ktoby ią przyniósł lub dał o niej wiadomość do pałacu Hr. Uruskiego w bramie na 1sze piątro, otrzyma nagrody Złotych 50.

Onegdaj w południe było ciepła stopni 23. Wczoraj rano 15. W południe 20. Dziś rano 13.

TEATR WIELKI. Jutro, 6ty raz *Hrabia Monte Christo*.

TEATR ROZMAIT:. Dziś, 21szy raz *Cień Kochanka*. 11ty raz *Przyjaciołki*. 74ty raz *Talizman niewidzialności*. — Od 1go Września, w obu Teatrach widowiska zaczynać się będą o 7ej. — Chorzy: Panie: *Halpert, Rywacka, Honorata, Śliwińska*. Panny: *Riwoli, Palińska*.

Na Suchym-Lesie, codzień MIKROSKOP.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Polędwica, Kotlety z sosem, Befsztyk, Rozbratel. — Obiad: Zupa pomidorowa, Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Pieczyste, Legumina, i t.p.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nro 217.

Poniedziałek. — *16. Sierpnia.* — *Rok 1847.*

Austrja. — (*Dokończenie opisu z Gazety Lwowskiej*) Zresztą w samem Narajowie, raniono ciężko Józefa *Webera*, strzelca w służbie Rotmistrza Xięcia *Löwensteina*; Onufrego *Wepryka*, przypadkowo przeieżdżaiącego poddanego z Murzyłowa; narajowskiego starozakonnego Jankiela Lejbe *Wejssa*, lekko, i nakoniec narajowskiego mieszkańca Jana *Berežańskiego* śmiertelnie, któren ostatni starzec dnia 3 Kwietnia 1846, w skutek zranienia, zmarł. — W pochodzie z Narajowa, wstąpili powstańcy do karczmy w Błotni, Teofil *Wiśniowski* usiłował zgromadzonych tam wieśniaków wiadomemi złudzeniami, do uzbroienia i złączenia się nakłonić, lecz na próżno. Z Błotni udała się większa część powstańców, z Teofilem *Wiśniowskim* do Pomorza do Proboszcza Antoniego *Scherschnika*, gdzie nowemi zbrojnemi posiłkami wzmocnić się, i z oczekiwanemi z różnych stron oddziałami na inny punkt uderzyć zamierzano; spostrzegłszy atoli pomorzańskich mieszczan sobie nieprzyiaznych, a nawet na nich rzucić się gotowych, pierzchli powstańcy. — Chociaż żadnego z uczestników tej krwią ludzką opłaconej nocnej wyprawy na uczynku nie pojmano, iednakże potrafiła zwierzchność onychże wykryć, i z 36 osób, których karze podpadaiące bezpośrednie działanie przy tym zamachu udowodniono, udało się tylko czterem ujść, 32 zaś osób do odpowiedzialności sądowej pociągniętych, zbrodni stanu za winnych uznano, z których 28 Jego Ces: Mość zasłużoną karę śmierci darować, i tak tych 28 iako i 3 innych na doczesną karę skazać raczyła. — Trzydziestym drugim iest Teofil *Wiśniowski*, który przebrawszy się z Pomorzan do Manajowa, w obwód Złoczowski, uszedł i tamże szukał schronienia. Pojmany przez włościan, przed tymi iako też później w C. K. Urzędzie cyrkularnym w Złoczowie udawał, iż iest Xiędzem Benedyktem *Lewińskim*, z Wołynia, w skutek prześladowania wiary zbiegłym; iednakże poznany, lwowskiemu C. K. Sądowi karzącemu, oddanym został. — Teofil *Wiśniowski* ma być z Jazłowca, obwodu Czortkowskiego w Galicji, rodem, liczy lat 40, żonaty, ukończywszy prawne nauki w r. 1829 na C. K. wszechnicy Lwowskiej, był iuż w roku 1835 o zbrodnię stanu sądownie badanym, iednakże w r. 1836 dla braku prawnych dowodów, uwolnionym. W r. 1838 zbiegł tenże do Francji, unikaiąc grożącego mu z podobnych przyczyn uwięzienia, i zaraz w Strasburgu przystąpił do tam istnieiącego wydziału towarzystwa demokratycznego polskiego; w roku zaś 1841 do zawiaduiącej temże władzy, centralizacją zwanej, przy której obowiązki Sekretarza aż po rok 1844, to iest, do wyiazdu z Francji, pełnił. — Jak wielkim w ogóle był wpływ wspomnionego stowarzyszenia i centralizacji, na wywołanie nieszczęsnego zamachu rewolucyjnego z roku 1846, i iak znaczną w tym celu przez Teofila *Wiśniowskiego* rozwinięta działalność, pokazuie powyższa istota uczynku, ugruntowana na licznych zaprzysiężonych zeznaniach świadków, na dokumentach pisemnych, i na wyznaniach wielu współwinnych, a szczególniej znaczniejszych naczelników całego zamachu, (§ 430, Kod: kar: I Części i nadw: dek: z dnia 17 Stycznia 1813 do l. 1404). — Wina Teofila *Wiśniowskiego*, za którego pojmanie Rząd ogłoszeniem z d. 26 Lutego 1846 do l. 850 nadgrodę 1,000 ZłR. m. k. wyznaczył, iest w niektórych głównych ustępach iego rewolucyjnej działalności, własnem wyznaniem podług §§ 398 i 399 Kod: kar: I Części; z resztą zaś podług § 413 Kod: kar: Części I. udowodnioną. — Na podstawie ukończonego sądowego śledztwa i uzyskanego dowodu, zapadł uchwałą Lwowskiego C. K. Sądu karzącego z d. 10 Września 1846 r. do l. 3815, C. K. Apelacji Trybunału z dnia 25 Listopada 1846 do l. 21,095, a nakoniec C. K. Sądu najwyższego Sprawiedliwości z d. 1 Lipca 1847 do l. 4873, wyrok, mocą którego Teofil *Wiśniowski*, fałszywie Karol *Duval*, *Winnicki*, *Dąbrowski*, *Zagórski* i Benedykt *Lewiński* zwany, zbrodni stanu winnym uznany, i według przepisu §§ 10 i 53 Kod: kar: Części I. na karę śmierci szubienicą wykonać się maiącą, skazany został.

WYROK ŚMIERCI przez C. K. Sąd karzący Lwowski wydany na Józefie *Kapuścińskim*, o zbrodnię stanu i morderstwo na osobie Kaspra *Markla*, Burmistrza miasta Pilsna, popełnione, prawnie przekonanym, w skutek potwierdzenia przez Wysoki i Najwyższy C. K. Sąd sprawiedliwości, we Lwowie dnia 31 Lipca 1847 szubienicą wykonany. — Istota uczynku. Skreślone powyżej w opisaniu istoty uczynku Teofila *Wiśniowskiego* rewolucyjne usiłowania centralizacji towarzystwa demokratycznego polskiego, przez swych wysłanników i inne środki propagandy, powstanie w Galicji wzniecić i tym sposobem C. K. Rząd Austrjacki w tej prowincji obalić, szczególnie w obwodzie Tarnowskim znaczniejsze wywarły skutki. W tymto obwodzie emisarjusze z Francji przybyli, znalazłszy bezpieczne schronienie, pozyskali dla zamierzonych swych celów najliczniejszych i najmocniej odznaczaiących się zwolenników; albowiem Franciszek Hrabia *Wiesiołowski*, na rewolucyjnego wielkorządcę, tudzież Leon *Czechowski* i Jozef *Eisen-*

bach, na dowódców zamierzonego ubieżenia miasta Tarnowa przeznaczeni, niemniej iak Jan *Tyssowski* Dyktator, i Karol *Rogawski* Sekretarz rządu rewolucyjnego w Krakowie, byli mieszkańcami obwodu Tarnowskiego. — Wzburzenie między ludem wiejskim, przez zabiegi przygotowawcze powstańców wywołane, tudzież środki ostrożności przez C. K. Władze rządowe przedsięwzięte, a ztąd wynikła obawa, ażeby główniejszych członków rewolucji nieuwięziono, spowodowały naczelników powstania, w obwodzie Tarnowskim wybuch rewolucji, poprzednio dla wszystkich prowincji dawnej Polski a zatem i dla Galicji, na dzień 21 Lutego 1846 przeznaczony, przyśpieszyć, i iuż w nocy z 18 na 19 Lutego 1846 rokosz podnieść. — Powstanie miało się rozpocząć, stosownie do ustaw rewolucyjnych, napadem na załogi i miasta obwodowe, i w tym to celu, względem napadu na Tarnów, postanowiono, co następuie: Po godzinie drugiej z połnocy mieli powstańcy w dwóch oddziałach z północnej i południowej strony uderzyć na Tarnów, pierwszy oddział pod dowództwem Leona *Czechowskiego* Majora b. Wojsk Polskich, z miejsca zebrania pod Klikową, miał podstąpić pod smętarz, gdzie na cholerę zmarłych chowano, i napaść na koszary C. K. piechoty; gdy w tym samym czasie drugi oddział, który zgromadzał się pod wsią Tarnowcem, pod dowództwem Józefa *Eisenbacha* Kapitana b. Wojsk polskich, na koszary C. K. iazdy napaść miał; gdy iednak obawiano się, że oddział *Eisenbacha* przez C. K. wojsko mógłby gościńcem z południowej strony Tarnowa być zabieżony i z tyłu atakowany, przeto postanowiono most na Zabłociu w pobliżu C. K. wojskowej piekarni i góry Sgo Marcina znajduiący się, zgraią z Gumnisk, dóbr Xcia *Sanguszki*, zebranych powstańców obsadzić, i równocześnie straż wojskową przy C. K. piekarni ustawioną, znieść. — W Gumniskach sporządzano także granaty, które miały być użyte do rzucania między C. K. iazdę w celu płoszenia koni i pomieszania iej szyków, niemniej iak do wzniecenia pożaru podczas napadu na Tarnów; i w samej rzeczy niektórzy z powstańców podstępuiąc pod Tarnów, granatami zaopatrzeni byli; ażeby zaś natarcie C. K. iazdy uczynić niepodobnem, ulice w mieście bronami w górę zębami obróconemi wyłożone być miały. — Liczono także na współdziałanie mieszkańców Tarnowa, z których już wiele naprzód dla powstania pozyskano, z tych iedna część pod dowództwem Dzierżawcy Izydora *Wosińskiego*, miała napaść na C. K. główną straż w mieście, druga zaś miała złączyć się z oddziałem *Czechowskiego* pod Klikową. — Po zaięciu Tarnowa, miały być władze rewolucyjne w duchu demokratycznym formowane, wiele zaś osób Rządowi C. K. Austrjackiemu przychylnych, a które przez swą gorliwość iako powstaniu nieprzyiaźni iuż naprzód oznaczone były, ofiarą paść miały. — Te tu skreślone zamachy po części zeznaniami zaprzysięgłych świadków, po części własnemi wyznaniami winowajców, prawnie udowodnionemi zostały. — W celu równoczesnego wykonania napadu na Tarnów, dzień wybuchu przez licznych ajentów powstania sprzymierzonym w obwodzie Tarnowskim był ogłoszony, a w skutek tego, dnia 18 Lutego 1846 uzbraiała się znaczna część właścicielów i dzierżawców dóbr, urzędnicy tychże a nawet i Xięża do stoczenia walki z C. K. Rządem Austrjackim, usiłowano również w tym dniu wielokrotnemi idnak bezskutecznemi wezwaniami, obietnicą zniesienia pańszczyzny, zaprowadzenia ogólnej równości i wolności, lud wiejski od winnej swemu Monarsze wierności odwieść, a do złączenia się z powstaniem, osobliwie zaś do współdziałania przy ubieżeniu Tarnowa zniewolić. Wszakże te wszystkie zbrodnicze zabiegi były daremne, a nawet znacznej części powstańców własną zgubą, gdyż włościanie dalecy od tego dać im w zdradzieckich zamiarach swej pomocy, starali się przeciwnie takowe zniweczyć. — Z różnych stron obwodu Tarnowskiego powstańcy, w strzelby, pistolety, pałasze, piki, kosy uzbroieni, i dostateczną amunicją zaopatrzeni, w tym dniu dążyli kupami na przeznaczone miejsca zgromadzenia ku Tarnowu, i aczkolwiek naczelnicy zamierzonego napadu na siłę zbrojną z 2000 osób składać się maiącą liczyli, zamach tenże niepowiódł się. Albowiem iuż dla śnieżnej zadymki, która w tym dniu szlaki zasypała, wiele powstańców spóźniło się, inni zupełnie nie zdążyli na miejsca przeznaczone; największa zaś liczba tychże po drodze przez włościan, którzy ich dążność przenikli, częścią rozpruszoną, częścią zatrzymaną i pochwytaną została, a gdy powstańcy w wielu miejscach opór stawiąc kilku włościan zabili i poranili, stali się powodem rozjątrzenia włościan, które następnie tyle nieszczęsnych wypadków za sobą ściągnęło. — Te zdarzenia były przyczyną, że w nocy z 18 na 19 Lutego 1846 z powstańców około tysiąca ku Tarnowu dążących, na miejscu zgromadzenia pod wyż wzmiankowanym smętarzem włącznie z tymi, którzy z miasta tam przybyli ledwo 200, zaś pod wsią Tarnowcem nie więcej iak 250 stanęło, zamierzony więc napad dla niedostatku sił zbrojnych, zaniechano. — Zdarzenia i zamachy powyżej skreślone zaprzysięgłemi świadkami i własnemi wyznaniami wielu obwinionych prawnie są udowodnione. — Do rot

w dniu 18 Lutego 1846 z różnych stron obwodu Tarnowskiego na przeznaczone miejsca zgromadzeń dążących, należy również ta, która się w okolicy Pilzna i w samym Pilźnie zebrała.— Członkami tejże między innymi byli: Józef *Kapuściński*, Kancelista Magistratu Pilzniańskiego, 29 lat maiący, stanu wolnego, religji Rzymsko Katolickiej, rodem z Gorlic, obwodu Jasielskiego, który iuż w roku 1838 będąc podówczas uczniem Gimnazjum w Sączu, w rewolucyjne zamachy był wplątany; Metody *Janikowski*, właściciel realności w Pilźnie; Józef *Siekirski*, Rządzca ekonomiczny z Demborzyna, obwodu Jasielskiego; Leon *Szumański*, Urzędnik prywatny, i Szymon *Gorecki*, Ekonom, którzy przed swym odjazdem, morderstwo na osobie Kaspra *Markla*, Burmistrza w Pilźnie, wykonali, a to z następuiących powodów:— Zasady kieruiącego tem powstaniem towarzystwa demokracji polskiej, które nie tylko w licznie rozszerzonym Katechizmie demokratycznym w oddziale Vtym §§.92 i 96 zawieraią się, ale także w czasie chwilowego rządu w Krakowie ogłoszonych artykułach rewolucji na iaw wystąpiły, wystawiaią terroryzm iako środek skuteczny, i nakazuią przy wybuchu rewolucji przeciwników tejże śmiercią zgładzać.— Śledztwo przedsięwzięte również wykryło, że wiele osób rządowi C. K. Austrjackiemu przychylnych i w pełnieniu swego urzędowania gorliwych, na liście tych znajdowało się, które przy wybuchu powstania ofiarą paść miały. — Los ten spotkał Kaspra *Markla*, Burmistrza w Pilźnie, który z rozkazu C. K. Urzędu obwodowego kilkakrotnie śledztwo z powodu szerzących się rozruchów przedsięwziąść musiał, przez wierne i gorliwe wypełnienie tych urzędowych czynności zaufanie swego przełożonego i ufność włościan, którzy mu o tych zawichrzeniach doniesienia czynili, sobie zjednał, i tem samem nienawiść powstańców na siebie ściągnął. Albowiem iego mordercy, prócz *Kapuścińskiego*, nigdy w styczności z nim nie byli, niektórzy nawet go nie znali, a Józef *Kapuściński* sam wyznał, że Kasper *Markl*, który iuż z iego ojcem od lat kilku w przyiaźni żył, był iego dobroczyńcą, albowiem iemu tylko swe umieszczenie iako Kancelista Magistratu w Pilźnie zawdzięczał; a przecież Józef *Kapuściński* powyższym zasadom powstania wierny, był powódzcą i hersztem morderstwa tego. Tenże iuż w iesieni roku 1845 wszedłszy w stosunki z znaczniejszemi Aientami, nastąpić maiącego powstania, w Styczniu 1846 iuż sam ubiegał się za zaciężnymi, a zostawszy dnia 18 Lutego 1846 o przeznaczonem na noc następuiącą ubieżeniu Tarnowa uwiadomiony, w przytomności Metodego *Janikowskiego*, Józefa *Siekirskiego* i Gabryela *Danielewicza* Expedytora poczty, który ostatni do morderstwa nie należał, iuż kilka godzin naprzód ów zamiar zamordowania *Markla* odkrył, nazywaiąc go szpiegiem i zdrajcą.— Na próżno przedstawiał mu Gabryel *Danielewicz*, że *Markl* owe śledztwa tylko z rozkazu przełożonej swej władzy, przedsięwziąść musiał; *Kapuściński* w swoiem przedsięwzięciu nieugięty, na przedstawienia *Danielewicza* głuchy, *Marklowi* zapalczywie złorzecząc, krzyknął: »Niech zginie!" — Około 11tej godziny w nocy, Józef *Kapuściński*, Metody *Janikowski*, Józef *Siekirski*, Leon *Szumański*, Szymon *Gorecki* i wielu innych sprzymierzonych, zgromadzili się uzbroieni na poczcie w Pilźnie, a pochwyciwszy 2ch stróżów po nocy krążących, właśnie drogą ku mieszkaniu *Markla* zmierzaiących, tychże w Kancelarji pocztowej zamknęli. Józef *Kapuściński* zażądał od Pocztmistrza dwa wozy pocztowe i przy wielu świadkach to pod przysięgą stwierdzaiących, obiawił, że nie tylko Burmistrz *Markl*, ale także i Pocztmistrz Pilzniański, który iuż dawniej nieprzyiaźnie o powstaniu wyrażał się, przez powstańców zginąć musi. Jednak co do ostatniego, zamiar ten za wstawieniem się iednego z powstańców w morderstwie *Markla* udziału nie maiącego, wykonanym nie został.— Józef *Kapuściński* i Metody *Janikowski*, oświadczywszy ostatecznie swym towarzyszom na poczcie zgromadzonym, że Burmistrz *Markl*, iako szpieg i powstaniu nieprzyiazny, niezwłocznie zginąć powinien, wezwali Józefa *Siekirskiego*, Leona *Szumańskiego* i Szymona *Goreckiego*, aby się z *Kapuścińskim* dla uskutecznienia postanowionego zamordowania, do Burmistrza *Markla* udali.— Zostawiwszy celem uchylenia przeszkód ze strony mieszkańców domu pocztowego powstać mogących, tamże na straży uzbroionego Metodego *Janikowskiego*, poszli *Kapuściński*, *Szumański* i *Siekirski*, w pałasze, nabite strzelby i pistolety zbrojni, tudzież *Gorecki* z włócznią w ręku, do pomieszkania Burmistrza, gdzie o północy stanąwszy, *Markla* i wszystkich iego domowników, pierwszym snem uiętych zastali; do 11ej bowiem wieczornej godziny tenże Burmistrz zatrudnionym był wysłuchaniem chłopów, którzy mu z własnego popędu o poruszeniach i przedsięwzięciach powstańców donieśli. — Na rozkaz Józefa *Kapuścińskiego* pozostał Szymon *Gorecki* na podwórzu mieszkania Burmistrza, na straży; *Kapuściński* zaś ze swymi towarzyszami po bezskutecznem usiłowaniu wysadzenia drzwi wchodowych kolbami, rozbił i przełamał pałaszem okno z niezamieszkanego pokoiu na podwórze wychodzące, przez

nie z przywołanym *Siekirskim* i *Szumańskim* do domu wdarł się, i drzwi wchodowe ze środka otworzył.— Właśnie gdy *Kapuściński Siekirskiemu* i *Szumańskiemu* do sypialni żony Burmistrza udać się, tam świecę zaświecić, nikogo z domu nie wypuszczać, samego zaś *Markla* na podwórze celem zamordowania go wywieść, polecał, dał się słyszyć od ogrodu szelest który on wnosić kazał, iż *Markl* oknem do ogrodu uchodzi. W tej chwili przeskoczył *Kapuściński* przez parkan do ogrodu, a wymierzywszy nabitą strzelbę ku oknu, przez które *Markl* ujść usiłował, zmusił tegoż do odwrotu, wyrzekłszy słowa: »stój psie!" — Daremnemi były prożby Teodozji *Markl* o ocalenie życia iej męża, daremnemi błagania o litość nad czworgiem małych dzieci; ani prośby *Markla*, ani płacz żony zapamiętałości *Kapuścińskiego* zmiękczyć nie zdołały, niewzruszony złorzecząc *Marklowi* powtarzał: »musisz zginąć, gdyż iesteś nieprzyiacielem Polaków." — Jednocześnie wpadli *Siekirski* i *Szumański* do sypialni Teodozji *Markl*, *Szumański* zaświecił świecę, bowiem żona Burmistrza, której *Siekirski* grożąc śmiercią to uczynić rozkazał, przelękniona postradawszy siły, rozkazu tego wypełnić niebyła zdolna. Zapalono świecę, lecz *Szumański i Siekirski* nie zdołali drzwi do przyległego pokoju wiodące w którym w tej chwili *Markl* szukał schronienia, ze środka zamknięte i przez *Markla* przytrzymane, otworzyć; dano zatem na rozkaz *Kapuścińskiego* do tychże drzwi ze strzelb kulami i lotkami nabitych ognia, iednocześnie padł strzał z ogrodu, oczywiście z ręki *Kapuścińskiego* pochodzący. — W tem rozwarły się wspomnione drzwi, a przez nie wbiegł *Markl*, poskoczył ku *Szumańskiemu*, pochwycił za iego strzelbę, chcąc mu ią wydrzeć; to usiłowanie było iednakże bezskutecznem, albowiem w tej samej chwili przybyły z ogrodu *Kapuściński* rzucił się z wściekłością na *Markla*.— Teodozja *Markl* widząc zapamiętałość *Kapuścińskiego* i grożące iej mężowi niebezpieczeństwo, udała się do ostatniego iej pozostaiącego środka ocalenia męża, objąwszy albowiem *Kapuścińskiego* rękoma, i przytrzymuiąc tegoż, gdy się na bezbronnego rzucił, błagała go we łzach, aby na życie małżonka nie nastawał. Jednakże *Kapuściński*, głuchy na prośby i łkania *Marklowej*, niewzruszony płaczem przestraszonych dzieci, wyrwał się z wstrzymuiących go objęć, i rzuciwszy się z wściekłą zapamiętałością na *Markla*, zadał mu kilka cięć ostrzem pałasza, podniecaiąc zarazem klątwami i rozkazami *Siekirskiego* i *Szumańskiego* do podobnego postępowania. Pałaszami rąbany i kolbami bity *Markl*, z pokoju przez sień aż na podwórze wywleczony, już w sieniach od *Szumańskiego*, którego *Kapuściński* słowami: »bijcie tego szpiega, tego zdrajcę!" podżegał, tak silne uderzenie kolbą strzelby otrzymał, że aż osada tejże pękła.— Na podwórzu zapytał *Kapuściński* Szymona *Goreckiego*, tamże na straży stoiącego, wskazawszy mu *Markla*: »czemu nie bijesz tego szpiega, tego zdrajcę?" na te słowa poskoczył *Gorecki* ku *Marklowi*, i zadał temu pchnięciem włoczni w lewy bok, cios śmiertelny. Nie wstrzymało to ieszcze morderców od dalszego paśtwienia się, nad śmiertelnie rannym, ścigano albowiem *Markla* ku bocznemu 18cie kroków odległemu budynkowi uchodzącego, rąbiąc go pałaszami i bijąc kolbami, dopóki niepadł i ducha niewyzionął. — Dopiero na widok zgonu, uszli mordercy z miejsca popełnionej zbrodni, i pospieszyli ku poczcie, zkąd z resztą Pilznianskich powstańców, dwoma iuż przygotowanemi pocztowemi powozami zbrojno ku Tarnowu, celem zamierzonego ubieżenia tego miasta, ruszyli; lecz pół mili przed Tarnowem w Lisiej górze pojmali ich wieśniacy tam zgromadzeni, przy czem spostrzeżono, iż włocznia *Goreckiego* krwią zbroczoną była. — Następuiącego dnia zaprowadzono schwytanych, wyiąwszy Metdego *Janikowskiego*, którego rozjątrzeni chłopi w Lisiej górze zabili, pod strażą wojska z Tarnowa wysłanego, do Tarnowa, gdzie pod Sąd oddanymi zostali.— Rozgłos tego czynu rozszedł się z nadzwyczajną szybkością po Tarnowskim i Jasielskim obwodzie, i zwiększył rozjątrzenie ludu wiejskiego, potwierdzaiąc tychże mniemanie, iż powstańcy na ich życie godzą.— Po dokładnem, ściśle do ustaw istnieiących przedsięwziętym wyśledzeniu istoty uczynku, na podstawie tegoż śledztwa, tudzież sprawozdania Lekarzy: Józef *Siekirski*, Leon *Szumański* i Szymon *Gorecki* przez własne wyznanie, Józef zaś *Kapuściński* częścią przez własne wyznanie, częścią przez zeznania świadków, w moc ustawy karnej I. Części §§. 398 i 409 zbrodni stanu i morderstwa, równo brzmiącemi wyrokami C. K. Sądu karzącego Lwowskiego z dnia 7 Stycznia 1847 do l. 21,135 C. K. Galicyjskiego Sądu Appellacyjnego, z d. 23 Lutego 1847 do liczby 1649, i Najwyższego Sądu Sprawiedliwości, z dnia 1 Lipca 1847 do liczby 4875, za winnych i prawomocnie przekonanych uznanymi zostali, i Józef *Siekirski*, któremu Jego C. K. Mość za słożoną karę śmierci najłaskawiej darować raczył; Leon *Szumański*, którego wiek dokładnie wykazanym być niemógł, i Szymon *Gorecki*, 20tu lat, a zatem wieku prawem wymaganego niemaiący, na karę doczesnego więzienia; Józef *Kapuściński* zaś, w moc Ustawy karnej Części I. §§ 53 i 119, na karę śmierci skazanym został, którą to karę śmierci na Józefie *Kapuścińskim*, w moc § 10 tejże Ustawy, szubienicą wykonano.